

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 5-linowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne o 100 procent drożej.

Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Sąd i oskarżenia w procesie o nadużycia poborowe.



Przewodniczący Sądu ppłukownik Gralewski.



Prokurator kapitan Mitowski.



Adwokat Holmoki-Ostrowski obrońca ppłuk. Rogalskiego.



Adwokat Nawarski obrońca por. Kijani.



Porucznik Sekowski obrońca sierż. Wróbla.



Główny oskarżony ppłuk Rogalski.



Oskarżony porucznik Kijania.



Oskarżony sierżant Wróbel.

Kłątwa w cerkwi prawosławnej w POLSCE.

„Anathema” rzucona na politycznego działacza.

Warszawa, 27. 4. (Od wł. k.) Synod cerkwi prawosławnej w Polsce wyklął byłego prezesa ukraińskiego komitetu cerkiewnego Reczyńskiego.

Kłątwa ta pozostaje w związku z silnym na Wołyniu ruchem za t. zw.

ukrainizacji cerkwi prawosławnej. W konsekwencji tej kłaty nie wolno jest duchowieństwu prawosławnemu i wiernym wchodzić z wykrytym w jakiegokolwiek stopniu.

Miłość wszystko wybacza.

Rok więzienia za ucięcie języka zakochanemu adwokatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

zaskarżył wczoraj sensacyjną

proces przeciwko Marii

oskarżonej

obcięcie języka

Wilhelmowi Gold-

blatowi.

27. 4. (Od wł. kor.)

Sąd Okręgowy w Krakowie

Przed procesem Stanisława Laniuchy.

Tajemnica, która ma wyświetlić świadek Szturm.

Lódź, dnia 27 kwietnia. — Do liczby świadków, których powołał Sąd Apelacyjny w Warszawie, należy

p. Szturm Bernard.

P. Szturm umknął niebezpieczeństwu i uszedł śmierci, któ-

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Marka niemiecka spadała na giełdach międzynarodowych o kilka punktów wskutek znanej mowy Schachta, co w Niemczech wywołało panikę.

(—) Sowiecka misja handlowa w Berlinie dokonała malwersacji na sumę 10 milionów rubli na szkodę niemieckich do stawców i rządu sowieckiego.

(—) Mussolini udzielił przedstawicielowi „Pat” wywiadu, w którym stwierdził, że pozycja międzynarodowa Polski jest dobra i silna. Wyповідаjąc wiara w szczęśliwą przyszłość Polski przetrzeźwił nas przed zbytnią urbanizacją, tem przekleństwem nowych czasów.

(—) Minister Matuszewski wydał wczoraj okólnik, w którym zarządził, aby finansowano jedynie roboty rozpoczęte, a nie zaczęto żadnych nowych.

(—) Prezydent miasta Brodnicy Mieczysław Jerzykiewicz popętnił samobójstwo w biurze.

(—) Według ogłoszonego zestawienia związków ogólna cyfra robotników, którzy utracili pracę wskutek ostatnich redukcji w przemyśle włókienniczym wynosi około 5.000 osób.

ra szczerze szerzyła niewrażliwa reka Stanisława Laniuchy. O ile p. Szturm Bernard potwierdzi na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym to wszystko, co o mordercy mówiono, wtedy wyjdzie na jaw, że wszyscy których spotykał Stanisław Laniucha na swej drodze zagrożeni byli śmiercią.

Dowodem tego niesamowitego niebezpieczeństwa, które

przedstawiała osoba Stanisława Laniuchy, ma być zeznanie p. Szturma Bernarda.

P. Szturm ma rzucić światło na tajemnicę, czy w Stanisławie Laniuszu tkwi nieprzeparta wola zbrodniarza.

czy też stanowi on jedynie powikłany kłęb nerwów, które utraciły wrażliwość, a żyją odruchami, jak to się zwykle dzieje u obłąkanych.

Ósmy dzień procesu o nadużycia poborowe.

„To moje nieszczęście!” — woła żona sierżanta Wróbla.

Nowe zeznania świadków rozbijają misterny gmach obrony.

(Dokończenie).

zapytując jaki rocznik wcielony zostanie do szeregów.

Pewnego dnia Korn przybył do małżonków Wróblów bardzo wcześnie bo

o godz. 7 rano i wywołał Wróbla do pułkownika Rogalskiego.

Gdy zwróciła na to uwagę twierdząc, że to nie w porządku że pomiędzy pułkownikiem a sierżantem są „macherki”, wówczas Korn oświadczył, że to wszystko dzieje się

za wiedzą pułkownika, a więc musi być w porządku.

Wie o tem świadek, że w sprawie zaliczenia do nadkontyngentu poborowego Płotka interwenjował pośrednik poborowy Kowalik, którego św. Wróblowa określa: „Nieszczęście moje” — (Kowalik) — mó-

wi Wróblowa, kłękł przede mną i wysiadywał całymi dniami na schodach przed naszym mieszkaniem i prosił aby mój mąż wystawił się za Płotkiem.

Gdy mu wciąż powtarzałam, że nic z tego nie będzie, że mój mąż nie będzie pośredniczył — poszedł i po kilku dniach wrócił oświadczaając, że był u pułkownika i że

już jest załatwione.

Przewodniczący: podpułkownik ks. Gralewski: Co jest załatwione?

Św. Wróblowa: Nie wiem... Dalej zeznaje świadek Stanisław Jachowicz, który uzyskał odroczenie od ćwiczeń za pośrednictwem „machera” Korna, który wziął od niego 150 złotych rzekomo dla opłacenia porucznika Kijani.

Adw. Hołmoki-Ostrowski: Czy możliwym jest, aby Korn, dowiedziawszy się o legalnym odroczeniu ćwiczeń świadkowi — wyciągnął od pana 150 zł. dla siebie?

Prokurator: sprzeciwiam się temu pytanu, ponieważ zeznanie nie dotyczy porucznika Kijani, a pan mecenas jest obrońcą pułkownika Rogalskiego.

Adw. Hołmoki-Ostrowski: wyjaśniam, że nie bawi się w kurtuazję a trzyma się procedury, która mu na pytania zezwała.

Przewodniczący: Sąd zezwala na to pytanie.

Św. Jachowicz: Nie wiem... Dalej zeznaje żona tego świadka, Jachowiczowa, której zeznanie

pokrywała się z zeznaniami męża.

W chwili gdy numer oddajemy na maszynę badania świadków trwają.

Dziś obrady trwać będą do godz. czwartej po południu, poczem sąd zarządził przerwę do godziny 9 rano w poniedziałek.

Groźny pożar na lotnisku warszawskim

Hangar i dwa samoloty spłonęły doszczętnie.

Z Warszawy donoszą:

Na warszawskim lotnisku cywilnym w Mokotowie wybuchł wczoraj po południu groźny pożar, pastwą którego padł jeden z hangarów, dwa samoloty, motocykl oraz części zapasowe płatowców.

Ogień strawił

hangar nr. 5,

stanowiący własność Ministerstwa Komunikacji, wydzierżawiony ostatnio towarzystwu lotniczemu „Lot”.

Hangar nr. 5 przed obiektem przez towarzystwo „Lot”, dzierżawiony był przez likwidujące się obecnie Tow. „Aero”, utrzymujące komunikację powietrzną pomiędzy

Warszawą a Poznaniem.

W części hangaru mieściły się do ostatniej chwili magazyny Tow. „Aero”.

Poza tem w hangarze znajdowało się

pięć samolotów:

Fokker F. VII, 8-osobowy, zakupiony świeżo w Amsterdamie, dwa Junkersy F. 13, pozostałe po „Aerolocie”, stanowiące obecnie własność linii lotniczych „Lot”. „Henriot” szkolny własność p. Bukowieckiego, używany do reklamy powietrznej, oraz stary, wycofany już typ „Albatros B. 2”, stanowiący własność wermistrza „Lotu” p. Władysława Tarnowskiego. Samolot ten przerobiony gruntownie przez właściciela, miał służyć do reklamy powietrznej na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Ponadto w hangarze znajdował się motocykl, własność p. Józefa Woźniaka oraz 3 skrzy-

dła metalowe Junkersa, które do likwidującego się towarzystwa „Aerolot”.

Dochodziła godz. 6 po południu, gdy w hangarze znajdowały się dwa mechanicy „Lotu”, Zietek i Mieczysław

skł. zajęci montowaniem samolotu przy jednym z Junkersów. Nagle w pobliżu stojącego podał mechaników

wspartego na drewnianych słupach, buchnął w górę

słupa ognia. Równocześnie czarna chmura rozpełzła się po hangarze, w której widać było

Obaj mechanicy wyszli z hangaru, wzywając pomocy. Pierwsi rzucili się na

nek gen. inspektor obrony cywilnej kpt. Jerzy Kociszewski oraz dyr. komisji wojewódzkiego L. O. P. p. p. s. Pawłowski, którzy

dawali się w najbliższym czasie do

Z drugiej strony lotniska biegli mechanicy „Lotu” muald Kociszewski, Stanisław Kosmański i Władysław

szewski z wermistrzami nowskim i Koperą na czele.

Przedewszystkiem wyszedł z hangaru, następnie

z Junkersów i Tenir... W tej chwili nastąpił

wybuch.

Eksplozowała jedna z podprężnych baniek z benzyną stojącą w hangarze.

Dostęp do pozostałych samolotów był już niemożliwy.

Całe wnętrze hangaru spłonęło.

Wkrótce eksplozowała druga bania benzyny, która

plyn rozlał się po hangarze. Gęste kłęby dymu wstąpiły

w górę. Pierwszy przybył na

sce pożaru 3-ci oddział

zaalarmowany przez

dowódcę portu lotniczego

pińskiego.

W akcji ratowniczej brał udział cztery oddziały

miejscowej wojskowej strażnicy lotniczej oraz szereg

czekich.

Przyczyny pożaru

czas nie ustalono.

Samolot Junkersa

do „Lotu” oraz 3 skrzy-

molotów „Aerolotu” były

pieczone.

—

Godzinna przerwa w ruchu tramwajowym

Lódź, 27 kwietnia. Do

no od godziny 8 do 9

wajowy na ulicy Piotrkowej

był wstrzymany wskutek

marszu dwóch pułków

powracających z ćwiczeń

nych.

Należy się spodziewać

wiosenne słońce przetrwa

wreszcie ostatnie ataki

reszcie zdążające na do

da mogły odczekać

czesznie świeżym pól.

Dojazd do końca ulicy

skład 20 minut pieszego

ta św. Wojciecha. Osob

szę, dzieci i rodziny

zły korzystać ze specja

ruchomionych autobusów

ówków i dorożek.

Dwa trupy.

Jeden na kłamce, drugi na szynach.

Lódź, 27 kwietnia. — W dniu wczorajszym zdarzył się wypadek samobójstwa w szpitalu miejskim w Radogoszczu. W godzinach popołudniowych pacjentka przebywająca już od dłuższego czasu w szpitalu, 72-letnia Katarzyna Chocianowska, powodowana nieuleczalną chorobą, powiesiła się na kłamce w ubikacji, na skroconej chusteczce. Gdy denatke zauważono, już

nie żyła.

Zwłoki przeniesione zostały do

kostnicy szpitalnej.

W dniu wczorajszym około

godziny 12 w nocy drogowy

stacji kolejowej w Chojnach

znalazł na torze kolejowym tuż

przy ulicy Dąbrowskiej poszarpane przez pociąg

zwłoki mężczyzny.

Przerażony dokonaniem odkrycia zawiadomił policję, która

zwłoki nieznanego zabezpieczyła na miejscu do czasu prze-

prowadzenia oględzin sądowo-

lekarskich.

Prawdopodobnie jest to zamach samobójczy.

Nazwiska dotąd nie stwierdzono. Jest to około 25-letni

mężczyzna, dostatecznie ubrany, blondyn, średniego wzrostu

bez zarostu.

Przy trupie nie znaleziono

żadnych dowodów, mogących

przyczynić się do ustalenia toż-

samości.

Młotkiem po głowie.

Osobliwy zamach samobójczy służącej.

Lódź, 27 kwietnia. — W dniu wczorajszym w lesie na Chojnach spadł z drzewa kilkumetrowej wysokości 26-letni

Władysław Sniach,

robotnik, zamieszkały przy ulicy Trebackiej 56.

Sniach uległ złamaniu kręgosłupa. Karetą miejskiego

pogotowia ratunkowego przewieziono go w stanie ciężkim

do szpitala św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

O godz. 9 wiecz. przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Cegielnianej został pokłuty nożem 18-letni

Stanisław Wesołowski,

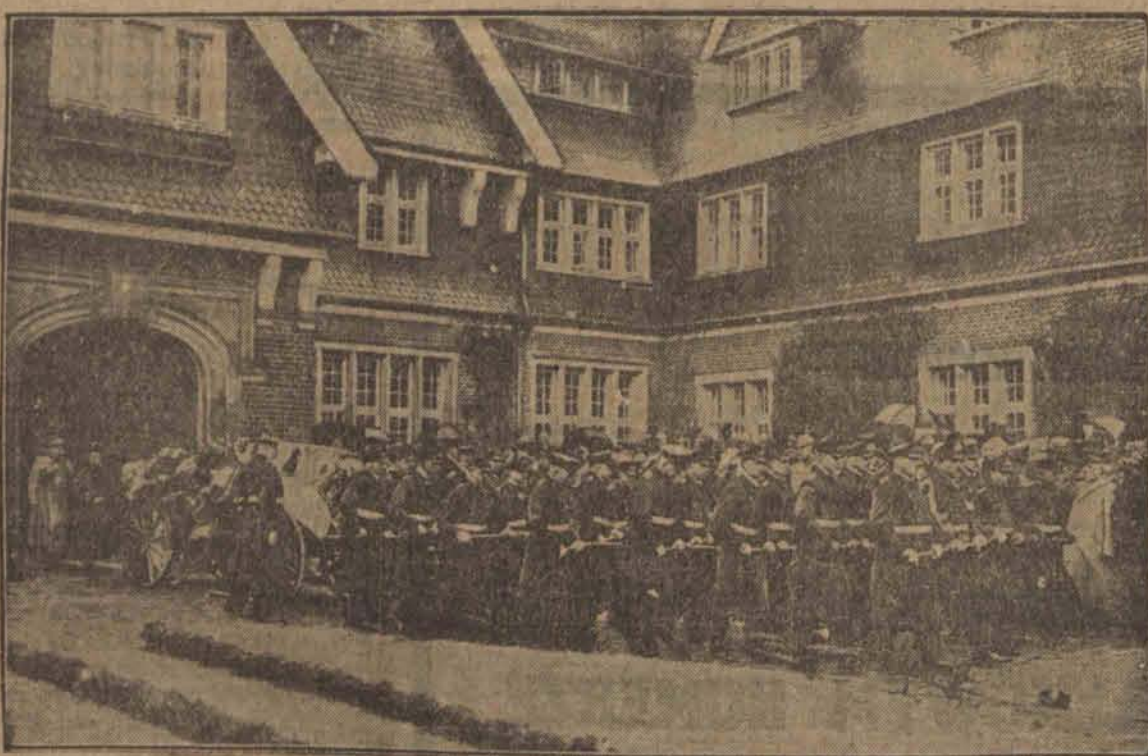
robotnik, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej 145. Weso-

łowski między innymi odniósł 3 poważne rany klatki piersio-

wej. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy

Przyczyn samobójstwa narazie nie ustalono.

Manifestacja niemieckiego monarchizmu.



Oficerowie marynarki niemieckiej w dawnych mundurach cesarskich ciągną lawetę ze zwłokami ks. Henryka Pruskiego brata Wilhelma. (W)

Oryginalny pomnik.



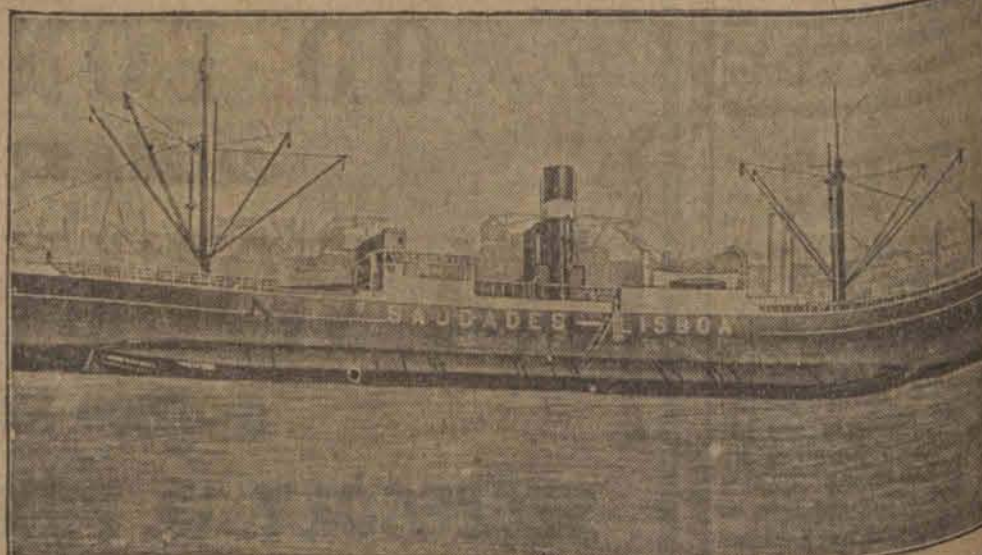
Pomnik w stylu nowoczesnym wyobrażający walkę z powodzią. Rozhukany żywioł przedstawiony jest w postaci żelaznego węża, którego głowa jest przebita grotami. (W)

Doroczny odpust

w parafii św. Wojciecha w Chojnach.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia, się doroczny odpust, na który nia r. b., w kościele św. Wojciecha w Chojnach, odbędzie cała Łódź.

Dżuma zagraża Europie.



Portugalski parowiec „Sandades”, który zawinął do portu w Hamburgu, przywiozł w swoim kadłubie szczury u których stwierdzono zarazki dżumy. (H)

Czy ludziom korzystającym z tanich pożyczek państwowych wolno uprawiać lichwę mieszkaniową?

Na marginesie krwawej eksmisji.

Krwawa eksmisja lokatorów przy ul. Rzgowskiej 52, w której padł raniony kulą rewolwerową Antoni Kierpal — głosem echem odbiła się nie tylko w naszym mieście ale daleko poza jego granicami.

Oburzenie sąsiadów p. Jelonek, którego z czworgiem nieletnich dzieci usiłował usunąć z mieszkania właściciel tego domu Sułkowski — jest tak wielkie, że trudno je wprost opisać.

Dziś znowu ponownie teren zajęć przedstawił istne pobożewisko.

W korytarzu, który prowadzi do mieszkania wielce powaźnego w tej dzielnicy felczera p. Jelonek drzwi są wylamane, na lewo zaś w drzwiach prowadzących do sklepu win i wódek w. domu Sułkowskiego widnieją trzy otwory

po kulach rewolwerowych.

Tu, za temi drzwiami, ukrył się Sułkowski, spiritus movens całego zajścia. On to z ukrycia strzelał do bezbronných lokatorów, którzy, widząc, że p. Jelonekowi i jego rodzinie dzieje się krzywda — wnosili napowinno do mieszkania meble p. Jelonek.

Dziś, po tygodniu od chwili krwawej eksmisji, zastajemy p. Jelonek w jego mieszkaniu; siedzi na krześle, głowę wspiera na rękę i duma, o okropnym swym losie, który niby miecz Demoklesa zawisł nad nim i jego rodziną, przyczem w każdej chwili grozi ponowną eksmisją.

W mieszkaniu wilgotnem, pozbawionem słońca — ciemno. Lampa naftowa rzuca nędzne światło, przy którym dzieci skupione u stołu lekcje przygotowują do szkoły. Meble przedstawiają widok rodny pożałowania, połamane są i zniszczone. W kącie stoi szafa z przebitą kulą rewolwerową, drzwiami, świadczy o niedawnym zajściu.

Gospodarz Sułkowski już po trzech miesiącach od chwili wybudowania domu, na który uzyskał

200 tysięczną pożyczkę rządową — usiłował usunąć swych lokatorów, korzystając z tego, że dom ten nie podlega ustawie o ochronie lokatorów.

W tym celu wciąż podwyższał komorne, grając na naiwności swych lokatorów, którzy usiłowali usunąć. Miał zamiar następnie pobrać od swych nowych lokatorów ponownie „odstępne” i bogacić się nielegalnie na dobrodziejstwie rządu, który udzielił mu 200 tysięcy złotych pożyczki gwozi zaspokojenia głodu mieszkaniowego i przyjęcia z pomo-

cą niezamierzonym rzeszom bezdomnych lokatorów.

I gdy w początkach 1929 r. p. Jelonek przestał płacić komorne,

czekać na decyzję władz, którym sprawę ustalenia komornego oddał do sądu i oczywiście wyrok eksmisyjny uzyskał, dom bowiem

nie podlega ochronie lokatorów — a... „dura lex sed lex”.

Ale władze? Czemu władze

nie interwenjowały w tej sprawie i nie powstrzymały ostrych zakusów kamienicznika który przecież niesłusznie podwyższył komorne od nowego roku

o 50 procent?

Czemu nie zabroniły mu uprawiać lichwy mieszkaniowej?

Należy jeszcze raz wejrzeć w tę skandaliczną sprawę i dokonać rewizji jej, p. Jelonekowi bowiem dzieje się niesłuszna i niepowetowana krzywda.

(St.)

Poznań idzie w ślady Ameryki.

Jak grzyby po deszczu wyrosły tam setki nowych gmachów.

A jednak w Polsce istnieje miasto, gdzie ruch budowlany rozwija się z igrasce w amerykańskim tempie.

To Poznań. W ciągu roku zbudowano tu piękną

nowoczesną dzielnicę.

Bloki okazałych kamienic i gmachów reprezentacyjnych wspaniale dają ramy wyśfalotwanym jezdni i chodnikom.

Świetne kawiarnie, skwery, park, piękne perspektywy ulic i placów, skąpanych w powodzi światła — wszystko to, niby

za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wyrasta jakby z pod ziemi, ku zdumieniu przyjezdnych, znających Poznań z przed roku.

Poznań wzbogaca się z dnia na dzień.

Bezrobocie jest tu minimalne i

właściwie nie istnieje.

Pieniądże, wydane na budowę nowej dzielnicy — jak wiadomo — przeznaczony pod teren wystaw krajowych — pozostały w Poznaniu.

I to właśnie znakomicie przy-

czyniło się do ożywienia myślu i handlu, jak wybitnie wpłynęło na rozwój rzemiosła i przemysłu w Poznaniu.

Skąd miasto to czerpie pitaly?

Poznań to wszystko, cza w znacznej mierze wi swego prezydenta i sowaniu handlu i przemysłu.

Co nas po pracy

Wieczorne rozrywki

Teatr Miejski: — Handlarz

Teatr Kameralny: — Miłość

Teatr Popularny: — Berek

Apollo: — Boska kobieta

Pocz. seansów: o godz. 4

Bajka: — Księżna na wygnaniu

Casino: — Żywy trup

Czary: — Szajka wroży

Pocz. seansów: o godz. 6

Corso: — Największy

Pierwszy seans 4-2

Capitol: — Wolga, Wolga

Grand Kino: — Portier

Luna: — Rajski

ludowy: — Szalona

Pocz. seansów o godz. 8

Miejska Galeria Sztuki

zbiorowych prac

Miejski Oświatowy

Pocz. seansów: o godz. 10

Mimosa: — Ojciec

Odeon: — Moja

ciotka

Pocz. seansów: o godz. 11

Palace: — Dwa pokolenia

Resursa: — Kobieta na

Splendid: — Noc miłości

Pocz. seansów: 4.30

Spółdzielca: — Cierpienia

znieski Woronow

Pocz. seansów: 4.30

Wodewil: — Godzina

Początek seansów o godz. 7

Zachęta: — Dzieci

WINSZUJEMY

Jutro: Pawłow

Wschód słońca 4.45

Zachód — 18.53

Długość dnia 15.38

Przybyło dnia 7.30

Tydzień 17-ty

Jubileusz cennego wynalazku.

Stuletnia rocznica maszyny do szycia.

Drewniany poprzednik nowoczesnych „Singerów”.

Niemą chyba w domowym gospodarstwie drugiego sprzętu tak użytecznego,

jak maszyna do szycia. Wiedzą o tem najlepiej nasze panie, zwłaszcza mniej zamożne, ile czasu i trudu przy łataniu, szyciu, naprawianiu ubrania i bielizny zaoszczędza nam maszy-

na. Korzystamy dzisiaj z wysoce udoskonalonych maszyn światowych firm amerykańskich: Singera, Wilsona, Howe, Wheelera i t. d., które dzięki swej praktyczności i umiejętnej reklamie zdołały rozpowszechnić się na całym świecie.

Mało która z pań jednakże, szwając na swojej wygodnej maszynie Singera lub ciesząc się z szybkości, z którą domowa szwaczka „obszywa” liczne grono działwy,

wie lub pamięta, że użyteczny ten wynalazek za wdzięczamy Francuzowi Bartłomiejowi Thimonnier.

Sto lat temu w miasteczku Saint-Etienne żył sobie biedny czelczyzna, krawiec Bartłomiej Thimonnier uchodzący za oryginała, a nawet za dziwaka.

Zamiast zaspakajać swoją klientelę i zarabiać na życie swoim fachim, w którym zresztą doszedł do doskonałości, wziął się do konstrukcji maszyny, za pomocą której miał nadzieję ułatwić i uprościć pracę szwaczek i krawców.

P o długim namyśle, wyczerpawszy wszystkie swoje oszczędności, zdołał wreszcie w roku 1829 zbudować prostą drewnianą maszynę, która dozwalała na wykonanie ściegu łańcuszkowego, a raczej na nieudolną imitację tego ściegu. Wobec tego, że nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, Thimonnier nie doznał powo-

żenia ze swoim wynalazkiem i mieszkańcy rodzinnego miasta.

Przypuszczając, że będzie miał większe szczęście w Paryżu, pomimo braku środków wybrał się piechotą do Paryża ze swoją maszyną na plecach.

W drodze zatrzymał się od czasu do czasu w jakiejś wiosce, starając się wzbudzić zainteresowanie publiczności dla swego wynalazku. Przy każdym etapie, wystawiał swoją maszynę, wprowadzał ją w ruch, starał się z wielką wymową o zachwalenie jej zalet, a następnie

zbierał datki.

nie posiadając innych środków egzystencji. Publiczność, nie bacząc na wszystko, zachowywa-

ła się bardzo chłodno i z niedowierzaniem wobec wynalazku, którego doniosłej użyteczności jeszcze ocenić nie potrafiła.

Rezultat kwesty był stąd bardzo skąpy.

Nieszcześliwy Thimonnier wpadł wówczas na pomysł po-

jechać do Paryża i tam przedstawić swój wynalazek. W drodze zatrzymał się od czasu do czasu w jakiejś wiosce, starając się wzbudzić zainteresowanie publiczności dla swego wynalazku. Przy każdym etapie, wystawiał swoją maszynę, wprowadzał ją w ruch, starał się z wielką wymową o zachwalenie jej zalet, a następnie

zbierał datki.

nie posiadając innych środków egzystencji. Publiczność, nie bacząc na wszystko, zachowywa-

ła się bardzo chłodno i z niedowierzaniem wobec wynalazku, którego doniosłej użyteczności jeszcze ocenić nie potrafiła.

Rezultat kwesty był stąd bardzo skąpy.

Nieszcześliwy Thimonnier wpadł wówczas na pomysł po-

Połowa.



Pan I: — Dlaczego wczoraj przy kasie opery chciałeś zapłacić tylko połowę ceny biletu.

Pan II: — Bo przecież na jedno ucho nie słyszę.

W drodze zatrzymał się od czasu do czasu w jakiejś wiosce, starając się wzbudzić zainteresowanie publiczności dla swego wynalazku. Przy każdym etapie, wystawiał swoją maszynę, wprowadzał ją w ruch, starał się z wielką wymową o zachwalenie jej zalet, a następnie

zbierał datki.

nie posiadając innych środków egzystencji. Publiczność, nie bacząc na wszystko, zachowywa-

ła się bardzo chłodno i z niedowierzaniem wobec wynalazku, którego doniosłej użyteczności jeszcze ocenić nie potrafiła.

łączenia przyjemnego z użytecznym, nabywając mały teatrzyk marionetek. Urządzący przedstawienia na placach publicznych, mógł uzyskać dość pieniędzy na podróż do Paryża, gdzie zrazu ludzi się nadzieja, że sen swój urzeczywistni.

Uzyskawszy protekcję pewnego dygnitarza w Saint-Etienne, stworzył towarzystwo dla eksploatacji swego przyrządu. Otworzono pracownię, w której czynne były dwadzieścia

cztery maszyny do szycia (z drzewa) ku wielkiemu zadowoleniu zakładów wojskowych, dla których pracowały.

Sila przesądu i w tym wypadku wykazała swój

złubny wpływ.

W owych czasach robotnicy szdili, że mechanizacja pracy odbiera im chleb. Powstała podstępna walka przeciwko „krzywdzieliom, wygładzającym na ród i ich mechanikom”. Wzbudzona ludność miasta rzuciła się na pracownię dla zniszczenia maszyn do szycia. Sam Thimonnier zmuszony był

ratować się ucieczką

dla uniknięcia zemsty burzycieli.

Powróciwszy do kraju nie przestawał pracować nad udoskonaleniem swego wynalazku. Doprowadził do tego, że maszyna, której części drewniane zastąpił żelaznemi, wykonywała

trzysta ściegów

na minucie, wyszywała i szyla na bątyście równie dobrze, jak na suknie i skórze.

Usunął się do Amplepuis zmuszony biedą, sprzedał swój patent angielskiemu towarzystwu Umart w 64 roku życia w zupełnej niemal nędzy.

Prosta jego maszyna zastąpiła dziś systemy ulepszone. Tem niemniej sława wynalazku tak doniosłej użyteczności należy się Francuzowi, skromnemu krawcowi, Bartłomiejowi Thimonnier.

W drodze zatrzymał się od czasu do czasu w jakiejś wiosce, starając się wzbudzić zainteresowanie publiczności dla swego wynalazku. Przy każdym etapie, wystawiał swoją maszynę, wprowadzał ją w ruch, starał się z wielką wymową o zachwalenie jej zalet, a następnie

zbierał datki.

nie posiadając innych środków egzystencji. Publiczność, nie bacząc na wszystko, zachowywa-

ła się bardzo chłodno i z niedowierzaniem wobec wynalazku, którego doniosłej użyteczności jeszcze ocenić nie potrafiła.

Rezultat kwesty był stąd bardzo skąpy.

Nieszcześliwy Thimonnier wpadł wówczas na pomysł po-

jechać do Paryża i tam przedstawić swój wynalazek. W drodze zatrzymał się od czasu do czasu w jakiejś wiosce, starając się wzbudzić zainteresowanie publiczności dla swego wynalazku. Przy każdym etapie, wystawiał swoją maszynę, wprowadzał ją w ruch, starał się z wielką wymową o zachwalenie jej zalet, a następnie

zbierał datki.

nie posiadając innych środków egzystencji. Publiczność, nie bacząc na wszystko, zachowywa-

ła się bardzo chłodno i z niedowierzaniem wobec wynalazku, którego doniosłej użyteczności jeszcze ocenić nie potrafiła.

Rezultat kwesty był stąd bardzo skąpy.

Nieszcześliwy Thimonnier wpadł wówczas na pomysł po-

jechać do Paryża i tam przedstawić swój wynalazek. W drodze zatrzymał się od czasu do czasu w jakiejś wiosce, starając się wzbudzić zainteresowanie publiczności dla swego wynalazku. Przy każdym etapie, wystawiał swoją maszynę, wprowadzał ją w ruch, starał się z wielką wymową o zachwalenie jej zalet, a następnie

zbierał datki.

nie posiadając innych środków egzystencji. Publiczność, nie bacząc na wszystko, zachowywa-

ła się bardzo chłodno i z niedowierzaniem wobec wynalazku, którego doniosłej użyteczności jeszcze ocenić nie potrafiła.

Rezultat kwesty był stąd bardzo skąpy.

Nieszcześliwy Thimonnier wpadł wówczas na pomysł po-

jechać do Paryża i tam przedstawić swój wynalazek. W drodze zatrzymał się od czasu do czasu w jakiejś wiosce, starając się wzbudzić zainteresowanie publiczności dla swego wynalazku. Przy każdym etapie, wystawiał swoją maszynę, wprowadzał ją w ruch, starał się z wielką wymową o zachwalenie jej zalet, a następnie

zbierał datki.

"ODEON"

Przejazd 2

Dziś

premiera!

Dawno niewidziana królowa ekranów europejskich ulubienica Sz. Publiczności

HENNY PORTEN

Jazbandowy hazard miłości tańca i milionów p. t.

Moja ciotka—twoja ciotka

wspaniała farsa erotyczna pełna niespodzianek w pozostałych rolach **Angelo Ferrari i Ralf Artur Roberts**

Nad program: **FARSA.**

"WODEWIL"

Główna Nr. 1.

Ostatnie 2 dni

Ostatnia amerykańska kreacja **Poli Negri**

przed powrotem do Europy.

W wielkim dramacie p. t.

Godzina zmysłów

W rolach pozostałych:

Jean Hersholt i Kennet Thomson

Nad program: **FARSA**

"CORSO"

Zielona 3

Sensacyjny film cyrkowy p. t.

"Największy cyrk świata"

(CYRK BARNUM)

Potężny dramat cyrkowy z udziałem dzikich zwierząt.

W roli głównej

VIOLA DANA

Nad program **FARSA**

RADJO-KĄCIK.

Sobota, 27-go kwietnia.

Warszawa. — Godz. 13.00 Komunikaty:

rolniczy, meteorologiczny oraz transmisja z Kra-

kowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej;

14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodar-

czy; 15.10 Odczyt p. t. „Drugie cesarstwo” wy-

głosił prof. Janusz Iwaszkiewicz; 15.35 Komu-

nikat samorządowy; 15.50 Koncert z płyt gramofo-

nowych; 17.00 Odczyt z cyklu organ, przez Min.

W. R. i O. P. „O metodzie prowadzenia ówczes-

zoologicznych” — wygłosił dr. Kazimierz Gał;

17.25 „Z przeżyć i dzieł wiar” — wygłosił

prof. Henryk Mościcki; 17.55 Audycja dla dzieci;

18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Ze wspo-

mnień zakładników” wygłosił red. Maksymilian

Weronicz; 19.35 Nad program i komunikaty;

19.56 Sygnał czasu; 20.00 Odczyt z cyklu „Dzie-

le muzyki polskiej” wygłosił prof. Stan. Niewia-

domski; 20.30 Koncert wieczorny. „Bachantka”

operetka w 3-ach aktach. 22.00 Komunikat lotniczo-

meteorologiczny; 22.05 Kwadrans konkursowy;

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali „Mali-

nowej” hotelu „Bristol”.

Niedziela, 28-go kwietnia.

Warszawa. — Godz. 10.15 Transmisja nabo-

żeństwa z katedry poznańskiej; 11.56 Sygnał

czasu z warsz. obserw. astronom., helmal z wie-

ży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-

meteorologiczny; 12.10 Transmisja z Filharmonii

warszawskiej; 14.00 Odczyt z działu „Rolnictwo

p. t. Konkursy rolnicze wśród młodzieży” — inż.

Zbrodnia w królestwie ruletki.

Krupjerzy poranili i wyrzucili przez okno gościa.

Przed sądem paryskim odbędzie się w tych dniach bardzo ciekawy proces. Stroną powodową jest członek serbskiej skupczyny Gniatics a stroną pozwaną Kasyno w Monte Carlo. Spór poddano kompetencji sądu paryskiego z tej przyczyny, ponieważ powód oświadczył, że nie ma zaufania do sądów w Monako; ma bowiem uzasadnione powody, uważa, że sądy monackie będą w tej sprawie stronnicze.

Treść tego nadzwyczaj zajmującego procesu jest następująca: Syn Gniatics'a urzędnik jugosłowiański min. spraw zagr. wybrał się przed rokiem na Riwierę w celach wypoczynkowych. Naturalnie zawitał on również do Monte Carlo i grał tam w pierw ze szczęściem, później jednak począł przegrywać. Pewnego wieczoru zauważył on że krupier coś koło ruletki manipuluje. Młody Gniatics zirygowany wstał i zawołał do krupiera: „Jesteście wszyscy bandą złodziei i jest rzeczą niesłychaną, że pozwala wam się na takich ludzi rabować!”

Po tych słowach powstała w kasynie szalona awantura. Goście ujęli się za Gniatics'em a krupierzy starali się go wyrzucić ze sali. W czasie tumultu który powstał, udało im się zepchnąć Gniatics'a do okien sali kasynowej. Tam znieważyli go czynnie a następnie wyrzucili go przez okno.

Gniatics wskutek ciężkich ran jakich doznał w czasie upadku z okna w ciągu kilku dni zmarł. Przed swoją śmiercią jednak zdał on z całego zajścia dokładną relację swemu ojcu, który obecnie wytoczył tym krupierom skargę o zabójstwo. W pro

cesie tym przesłucha się jako świadków kilku Włochów i Niemców i wszyscy się spodziewają, że ich zeznania rzucą bar

dzo ciekawy snop światła na praktyki, które mają w ostatnich czasach miejsce w królestwie ruletki w Monte Carlo.

MIMOZA

Od poniedziałku dn. 22 do poniedziałku dn. 29 kwietnia 1929 r.

„OJCZE”

(KAPITAN SORREL I JEGO SYN)

W rolach głównych: H. B. Warner, Louis Wolheim, Anna O. Nilsson, Alice Joyce, Carmel Meyers, Mary Nolan.

NASTĘPNY PROGRAM: „Tajemnica starego rodu” z Jadwigą Smosarską i St. Knake Zawadzkiem

Kobiety, jako rywalki mężczyzn.

Najwięcej niewiast pracuje w rolnictwie.

Ciekawe wyniki badań urzędowych.

Gdy mówi się o zarobkujących kobietach, tyczy się to przede wszystkim urzędniczek pracujących w biurach rządowych, społecznych i handlowych. Są to mniej lub więcej młode panny o starannie wypielegnowanej powierzchowności, ubrane modnie i elegancko, które co rano w jedwabnych pończoszках i zgrabnych pantofelkach torują sobie drogę wśród ludzi śpieszących do pracy.

Mężczyźni niejednokrotnie z niechęcią przyglądają się swoim współpracownikom w myśleniu — zresztą — mniemaniu, że życie ich własne, zwłaszcza jeśli są ojcami rodzin lub żywicielami ich, jest znacznie trudniejsze, bardziej obciążone kłopotami od bytu tych zawodowo pracujących kobiet.

Trzeba jednakże postawić sobie pytanie czy pracowniczki biurowe stanowią istotnie

charakterystyczny typ zarobkującej kobiety. Pytanie to zostało rozwiązane dochodzeniem amerykańskiego „Women's Bureau” (Kobiecego biura), państwowego urzędu dla pracy kobiet.

Celem dochodzenia było zapoznanie się z zawodową pracą kobiet, jej wpływem na życie gospodarcze państwa i zależnością jej od przepisów ochronnych dla kobiet.

Na podstawie tego dochodzenia w Ameryce Północnej (Stany Zjednoczone) ukazało się, że

każda piąta kobieta pracuje zawodowo i w 537 na 572 podanych dziedzin pracy 8 i pół milj. kobiet zajętych jest poza domem.

Zaznaczyć przytem należy, że z olbrzymiej ilości największego kontyngentu pracujących kobiet nie rekrutuje się z urzędniczek, lecz z pracowniczek rolniczych w każdym zakresie. Liczba kobiet, pracujących w gospodarstwie rolnem przekracza liczbę pracowniczek handlowych o 200.000.

Z kolei najwięcej kobiet pracuje w branży konfekcyjnej i szewskiej. Najciekawszym jednakże wynikiem dochodzenia stał się fakt, wysunięty na widownię ogółu, że niezliczona ilość kobiet wykonuje prace, przeznaczone dla mężczyzn i tylko dla nich właściwe. W rolnictwie kobiety zajmują się wszystkimi

pracami w polu i ogrodzie poza kopaniem, jak dotąd pozostawionym wyłącznie dla mężczyzn.

Zarządy kolejowe, kierując się bądź ostrożnością, bądź brakiem postępu, postawiły kobietom pewne ograniczenia. Jak dotąd nie udziela się kobietom posad maszynistów,

palaczy, hamowników. Jednakże liczne kobiety zatrudnione są przy ładunkach przesyłek frachtowych lub w charakterze drożników, zwrotniczych oraz

przy obsłudze sygnatów.

W portach amerykańskich spotyka się kobiety, czynne przy ładowaniu i wyładowaniu okrętów, w charakterze robotnic w dokach, przewoźniczek i t. p. Wielka ilość kobiet pracuje także przy ładowaniu węgla, w tartakach i przy spławie drzewa.

Sa kobiety, zadawałnające się marnym zarobkiem, jaki przynosi zajęcie pomocnika lowickiego, dozoru leśnego, stawianie siideł. Kobiety pracują w kuźniach, w roli mechaników w garażach, jako szoferki, woźniczki, konduktorki tramwajowe.

Zarzuca się kobietom wszędzie, że uchylają się od zajęć domowych.

przysługując pracę zawodową, która dozwala im w spokoju, estetycznie przepędzać czas, nie walając rąk.

Sądzi się, że wydając podobne sady, zapomina się o całym zastępie kobiet, pracujących w warunkach bynajmniej nie sprzyjających ich urodzie i dbałości o subtelność kobiecą.

Braki gospodarcze — niedza — to są przyczyny, nakłaniające kobiety do pracy zarobkowej.

Dowodów tego także dochodzenia „Women's Bureau”, Cyt. wy. zasadniczo wyraz niezaprzeczenia faktów, wskazuje, że 23 proc. zarobkujących kobiet w Stanach Zjednoczonych t. j.

przeszło 2 miliony na ogół liczbę 8 i pół milj., są to kobiety zamężne. Zbadano z jakich przyczyn imala się pracy poza domem. Okazało się, że muszą zarabiać, inaczej niedza zawitałaby

do ich domostw. Z tego względu przyjmują na siebie trudne, podwójne obowiązki, załatwiają pracę domową w godzinach wolnych od zajęć zawodowych. Odpoczynek — chwila wytchnienia — są to zdarzenia niezwykle w życiu podobnych kobiet.

Ucztę bez biesiadników.

Kaprysy miliarderów.

Z powodu znanej już naszym czytelnikom sprawy mieszkającej w Paryżu miliardarki, która jej francuski małżonek, p. Duminy, oddał do szpitala za to, że siała pieniędzmi jak piaskiem, że zapraszała gości na szampa, a kazała im

pić rumianek, że upijała się że dokonywała śladom, chodząc nago po dachach, a równocześnie wyciągała kocie koncerty na ulicę itp., dziennikarz paryski Waefie pisze:

„Znam w Paryżu milionierów cudzoziemskiego, którzy w kapiele z szampa i lazience, a jednak nie idą do czubków.

„Znam półświatków, którzy nie kapie z osiem miesięcy, podobno jest jeszcze trochę nie zamknięto jej w wariatów.

„Przed wojną znałem zgliz lordów, posiadających kilka zamków historycznych, w których latami całonocnie pokazywali, a jednak nie wiano tam wytworów dwunastu biesiadników.

nigdy się nie zbawiały.

„W Ameryce raz na miesiąc raz na niedzielę do miast, których mieszkańcy, obywateli, pokryte było kwiatami, Codziennie rano cały kraj kosztownych orkiestr, walców z Nowego Jorku, w walach zmieniano dzień w dzień finansistę jednak nie miast, w lewnicy psychotrycznej.

„Ale jeżeli chodzi o miast, sobiste zdanie, to w miast, ludzie zasługiwali na wiatów. A gdyby w miast, sedzia, znaleźliby się miast, jutro.

„Na zbytek, tworząc piękno, zgadzam się, że bezmyślnie trwonią ludzką.”

Trzej dzielni Niemcy uciekli przed jedną kobietą-bandytką

Ze Stuttgartu donoszą o zdarzeniu, któreby dowodziło że w Niemczech bezpowrotnie skończyło się z przysłówiową uległością kobiet niemieckich względem mężczyzn.

Mianowicie okolica koła Allshausen w pobliżu Saulgan znajduje się obecnie pod terorem śmiatych

napadów bandyckich. Bandyta zaś w tym wypadku jest kobieta, o której tyle wiadomo, że podobno ma lat dwadzieścia pięć.

Otóż, wedle raportów policyjnych, w tych dniach bandytka napadła na drodze przechodzącego mężczyznę, obaliła go i już zabierała się do wciągnięcia go w gąszcz leśny, tam obrabować.

Nagle ukazał się w drodze dwaj inni mężczyźni, którzy czegoś bandytka zaniechała, go zamiaru, ale obaj przegłoszili ją, dowiedziawszy się co się lo, razem z podniesioną mi meską ofiarą napadli na nią, wili się w szybkiebieg, miast ując bandytkę, pośpieszenie z oczu.

Policja rozpoczęła poszukiwania, które jednakże nie przyniosły skutku, jak złośliwie dejrzewają, również w Niemczech, niezwykłej dla Niemców, wzgledności dla pici

cia go w gąszcz leśny, tam obrabować.

Nagle ukazał się w drodze dwaj inni mężczyźni, którzy czegoś bandytka zaniechała, go zamiaru, ale obaj przegłoszili ją, dowiedziawszy się co się lo, razem z podniesioną mi meską ofiarą napadli na nią, wili się w szybkiebieg, miast ując bandytkę, pośpieszenie z oczu.

Policja rozpoczęła poszukiwania, które jednakże nie przyniosły skutku, jak złośliwie dejrzewają, również w Niemczech, niezwykłej dla Niemców, wzgledności dla pici

Otóż, wedle raportów policyjnych, w tych dniach bandytka napadła na drodze przechodzącego mężczyznę, obaliła go i już zabierała się do wciągnięcia go w gąszcz leśny, tam obrabować.

Nagle ukazał się w drodze dwaj inni mężczyźni, którzy czegoś bandytka zaniechała, go zamiaru, ale obaj przegłoszili ją, dowiedziawszy się co się lo, razem z podniesioną mi meską ofiarą napadli na nią, wili się w szybkiebieg, miast ując bandytkę, pośpieszenie z oczu.

Policja rozpoczęła poszukiwania, które jednakże nie przyniosły skutku, jak złośliwie dejrzewają, również w Niemczech, niezwykłej dla Niemców, wzgledności dla pici

Otóż, wedle raportów policyjnych, w tych dniach bandytka napadła na drodze przechodzącego mężczyznę, obaliła go i już zabierała się do wciągnięcia go w gąszcz leśny, tam obrabować.

Nagle ukazał się w drodze dwaj inni mężczyźni, którzy czegoś bandytka zaniechała, go zamiaru, ale obaj przegłoszili ją, dowiedziawszy się co się lo, razem z podniesioną mi meską ofiarą napadli na nią, wili się w szybkiebieg, miast ując bandytkę, pośpieszenie z oczu.

Policja rozpoczęła poszukiwania, które jednakże nie przyniosły skutku, jak złośliwie dejrzewają, również w Niemczech, niezwykłej dla Niemców, wzgledności dla pici

Otóż, wedle raportów policyjnych, w tych dniach bandytka napadła na drodze przechodzącego mężczyznę, obaliła go i już zabierała się do wciągnięcia go w gąszcz leśny, tam obrabować.

Nagle ukazał się w drodze dwaj inni mężczyźni, którzy czegoś bandytka zaniechała, go zamiaru, ale obaj przegłoszili ją, dowiedziawszy się co się lo, razem z podniesioną mi meską ofiarą napadli na nią, wili się w szybkiebieg, miast ując bandytkę, pośpieszenie z oczu.

Policja rozpoczęła poszukiwania, które jednakże nie przyniosły skutku, jak złośliwie dejrzewają, również w Niemczech, niezwykłej dla Niemców, wzgledności dla pici

Otóż, wedle raportów policyjnych, w tych dniach bandytka napadła na drodze przechodzącego mężczyznę, obaliła go i już zabierała się do wciągnięcia go w gąszcz leśny, tam obrabować.

Nagle ukazał się w drodze dwaj inni mężczyźni, którzy czegoś bandytka zaniechała, go zamiaru, ale obaj przegłoszili ją, dowiedziawszy się co się lo, razem z podniesioną mi meską ofiarą napadli na nią, wili się w szybkiebieg, miast ując bandytkę, pośpieszenie z oczu.

Policja rozpoczęła poszukiwania, które jednakże nie przyniosły skutku, jak złośliwie dejrzewają, również w Niemczech, niezwykłej dla Niemców, wzgledności dla pici

Otóż, wedle raportów policyjnych, w tych dniach bandytka napadła na drodze przechodzącego mężczyznę, obaliła go i już zabierała się do wciągnięcia go w gąszcz leśny, tam obrabować.

Nagle ukazał się w drodze dwaj inni mężczyźni, którzy czegoś bandytka zaniechała, go zamiaru, ale obaj przegłoszili ją, dowiedziawszy się co się lo, razem z podniesioną mi meską ofiarą napadli na nią, wili się w szybkiebieg, miast ując bandytkę, pośpieszenie z oczu.

Policja rozpoczęła poszukiwania, które jednakże nie przyniosły skutku, jak złośliwie dejrzewają, również w Niemczech, niezwykłej dla Niemców, wzgledności dla pici

Otóż, wedle raportów policyjnych, w tych dniach bandytka napadła na drodze przechodzącego mężczyznę, obaliła go i już zabierała się do wciągnięcia go w gąszcz leśny, tam obrabować.

Nagle ukazał się w drodze dwaj inni mężczyźni, którzy czegoś bandytka zaniechała, go zamiaru, ale obaj przegłoszili ją, dowiedziawszy się co się lo, razem z podniesioną mi meską ofiarą napadli na nią, wili się w szybkiebieg, miast ując bandytkę, pośpieszenie z oczu.

Oblakany kuśnierz

zabił syna i ciężko ranił dwie osoby.

Popelniono w Budapeszcie straszną zbrodnię. Sprawca zbrodni 56-letni kuśnierz Józef Berenyi przebywał przez 2 lata w zakładzie dla obłąkanych i dopiero niedawno stamtąd go wypuszczono. W ostatnim czasie był Berenyi bez pracy i z tej przyczyny większą część dnia przepędzał w szynku. Onegdaj wieczorem powrócił Berenyi w stanie podmielonym do domu i rozpoczął kłótnie z swoją żoną. W czasie ostrej wymiany słów uniósł się tak dalece, że chciał ją czynnie znieważać. Do tego jednak nie dopuścił jego syn, który ojca obezwładnił i zamknął w sąsiednim pokoju, aby się uspokoił.

Wtedy stary Berenyi postanowił pomścić na żonie i synu swą zniewagę i nazajutrz kiedy cała rodzina była pogrążona w głębokim śnie zastrzelił najpierw z bliskiej odległości

śpiącego syna a następnie zranił ciężko swą żonę trafiając ją kulą rewolwerową w szczękę. Zaalarmowani strzałami współlokatorowie chcieli Berenyiego ująć, on jednak wybiegł na ulicę strzelając w prawo i lewo począł uciekać.

W czasie swojej ucieczki zranił jeszcze poważnie szofera przejeżdżającej obok taksówki. W końcu udało się jednemu policjantowi przytrzymać i obezwładnić szaleńca.

Może mi pożyczysz kłosa?

Ciekawy wynik ankiety.

Francja ma wkrótce otrzymać nowe monety; wszyscy interesują się oczywiście, jakaby im dać nazwę. Paryski dziennik „Le Petit Journal”, który przeprowadził w tej sprawie wśród swoich czytelników ankietę, otrzymał odpowiedzi dziesiątą grupę:

Pierwsza chciała by im dać nazwę polityczną, najwięcej głosów w tej grupie wypowiedziało się za Poincarem, Clemenceau, Briandem. Ci znów, którzy szukają nat-

chnienia we wspomnieniach wielkiej wojny, proponują nazwy: Foch i Madelon. Ostatnia wreszcie grupa opiera się na rytmie monet; obok nazw fantastycznych wypowiedziano się między innymi i za „kwiatkiem”; olbrzymia jednak większość tej grupy

żąda nazwy „kłos”. Może więc będziemy słyszeli we Francji: „ten to ci ma kłosa” — albo: „zapłaciłem za kłosa 10 kłosów”, albo jeszcze „może mi pożyczysz kłosa?”

Dobra uwaga.



Pierwszy: — Napij się kieliszek wódki?
Drugi: — Nie mogę. Mam słabe serce.

Pierwszy: — To co? Przecież lejesz do żołądka, a nie do serca.

Bluźnierczy literat.

Pozrzucił z ołtarza naczynia kościelne.

W Oslo w kościele w Glibstad zdarzył się wypadek świętokradztwa, dokonany w oczach wiernych. W czasie nabożeństwa, kiedy duchowny wszedł na ambonę, aby wygłosić kazanie, niemiecki literat dr. von Dührine podszedł do ołtarza i pociągając za obrus zrzucił na ziemię wszystkie

naczynia kościelne, znajdujące się na ołtarzu. Wśród publiczności czyn ten wywołał ogromne poruszenie. Nabożeństwo przerwano —

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przysłanych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni znaną naczno szklankę wody gorzkiej Franciszka-Józefa. W praktyce lekarskiej woda Franciszka-Józefa dlatego jest przede wszystkim zalecana, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych. Zadać w aptekach i drogeriach.

Dührine po dokonaniu tego czynu zwrócił się do zebranych oświadczając, iż między właściwą nauką Kościoła, a rytuałem i obrządkami istnieje ogromna rozbieżność. Dührine przekazał policji przyczem oświadczył on, iż nie mogąc, z powodu braku środków, wystąpić przeciwko nauce Kościoła, chce dać wyraz swoim uczuciom i poglądom na ławie oskarżonych. Dührine liczy 45 lat. Jest synem znanego lekarza niemieckiego prof. Ernesta von Dührine, studiował na kilku uniwersytetach i zna wiele języków. Dührine od dłuższego czasu przebywa w Norwegii, gdzie w Glibstad jest profesorem lingwistyki. Przypuszczają, iż Dührine jest chorym umysłowo.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Błyskawiczna libacja dwóch robotników

Fatalny finał zakładu.

Nierozsądna moda rekordów i zakładów, która się obecnie rozwinęła w świecie, pociągnęła za sobą już niejednokrotnie fatalne następstwa dla uczestników tych ryzykownych sztuk. — Podobny wypadek zdarzył się obecnie w Ljonie.

Dwóch młodych robotników założyło się

o grubszą sumę

o zdobycie rekordu w sprawnym pochłonięciu większej ilości alkoholu. Warunki niedoścignionego zakładu były następujące: Przed godz. 12-tą w południe, podczas paury obiadowej mieli się obaj udać do pobliskiej szynkowni, a z chwilą uderzenia godziny dwunastej za wody miały się rozpocząć.

Przed jednym i drugim gospodarzem przygotował po dwanaście kieliszków wódki. Każdy z zawodników miał spełniać w miarę uderzeń zegara po kieliszku tego silnego trunku. Który z nich potrafi w tem szybkim tempie wypić dwanaście kieliszków oraz który po tej błyskawicznej libacji będzie się czuł lepiej, ten będzie zwycięzcą w rekordzie.

Jeden z zakładających się

uciekł się do podstepu. On się z gospodarzem, że część kieliszków, przeznaczonych dla niego do wypicia napelniona woda.

mu podstępowi z ławo, pił swoje dwanaście kieliszków w oznaczonym czasie.

partner jednak, który traktował poważnie, w równie szybkim tempie, liszki napelnione alkoholem, jakkolwiek dotrzymał wypić wszystkie dwanaście kieliszków, to skutki tego okazały się dla niego fatalne.

Doznał bowiem silnego

alkoholem tak, że musiano go w stanie beznadziejnym przewieźć do szpitala.

—

Jak szybko poruszają się ryby

Pewien przyrodnik obliczał, że pstrąg spływa z górki z prędkością 1 km. na godzinę. Według Fischitzg., szybkość o 50 większa dochodzi do 50 godzinie.

—

Jeden z zakładających się

uciekł się do podstepu. On się z gospodarzem, że część kieliszków, przeznaczonych dla niego do wypicia napelniona woda.

mu podstępowi z ławo, pił swoje dwanaście kieliszków w oznaczonym czasie.

partner jednak, który traktował poważnie, w równie szybkim tempie, liszki napelnione alkoholem, jakkolwiek dotrzymał wypić wszystkie dwanaście kieliszków, to skutki tego okazały się dla niego fatalne.

Doznał bowiem silnego

SPORT

W zdobędzie nowe dwa punkty.

Handaryk sportowy na dziś i jutro.

Program im-
w sobotę i nie-
następu-
Paryżu mi-
kiego, który
zaznacza w
jednak nie
ów.
ów.
z osiem mi-
jeszcze dra-
jej w stu-
ojna znalem
posiadajacy
ów history-
atami całym
a jednak nie
wytowny ob-
blesiadnik.

PIŁKA NOŻNA:
Boisko WKS., godz.
Hasek II — Kadimah
16.30 Hasmona I —
I Zawody o mistrzo-
wo B.

Boisko przy ul. Wodnej, go-
13.30 LKS. II — Turysci
16.30 LKS. Ib — Tu-
Zawody o mistrzostwo

Boisko przy ulicy
9-ta Hakoah III
godz. 11-ta Hako-
Mistrzostwo klasy
16.30 Pogoń — Con-
bieszadnik.

LKS., godz. 9.15 Or-
Union II, godz. 11 Or-
Union I, Mistrzostwo

16.30 GMS. — Sokół
Mistrzostwo kl. B.
WKS., godz. 9.15 L.
Widzew II, godz.
Widzew I. Mi-

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

KOSZYKÓWKA I SIATKÓWKA.

W sobotę w godzinach po-
południowych zakończenie wio-
siennej rundy rozgrywek w pił-
kę koszykową o puchar.

W niedzielę początek rozgry-
wek w piłkę siatkową i koszy-
kową o mistrzostwo Łodzi. Za-
wody odbywają się jednocześ-
nie na kilku boiskach.

MECZE PIŁKARSKIE NA PROWNCJAL.

Pabjanice:
Sobota, godz. 15.30 zawody
o mistrzostwo klasy C: PTC. II
— Makkabi I.

Niedziela: boisko Krusche-
ender, godz. 16-ta Kruschender
— Sokół (Zduńska Wola), mi-
strzostwo klasy C; boisko Bur-
za, godz. 11 Burza I — WKS. I

Mistrzostwo klasy A; godz. 9.15
Burza II — WKS. II, Mistrzo-
stwo klasy B, godz. 14.30 Krusch-
ender II — Burza II.

Zgierz:
Niedziela, godz. 11, zawody
towarzys. Sokół — Bieg (Łódź)

Piotrków:
Niedziela, godz. 16, Concor-
dia II — Sokół.

Radomsko:
Niedziela, godz. 16, Korona
— Skra. Zawody o mistrzostwo
klasy C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Geyera, godz. 11-ta
Kolejowy K. S. Mi-
Al. C.

16.30 Ruch (Wielkie
LKS. Zawody o mi-
Lig.

Ciekawy mecz w Zgierzu.

Tańce po zawodach.

Wczoraj podaliśmy wiado-
mość, że w Zgierzu jutro o g.
11-ej odbędzie się mecz towa-
rzyski pomiędzy Sokółem a
Biegiem.

Mecz ten wzbudził w Zgie-
rzu olbrzymie zainteresowanie
z okazji otwarcia sezonu kolar-
bowskiem Sokół należy do A a

Bieg B klasy i wobec tego za-
stał przełożony na godz. 4.30
po poł.

Równocześnie w lokalu Bie-
gu odbędzie się
wieczór towarzyski
z okazji otwarcia sezonu kolar-
skiego w Łodzi.

Stadion sportowy za 2 miliony złotych

na Powszechnej Wystawie Krajowej
w Poznaniu.

Wśród wielu działów, mają-
cych ilustrować na Powszechn-
ej Wystawie Krajowej w Poz-
naniu całokształt życia kulta-
ralnego i gospodarczego Polski
Odrodzonej, sport obejmujący
dziś wprost żywiołowo całe
społeczeństwo, zajmować be-
dzie b.

poczesne miejsce.
W dziale wystawowym zo-
brazowana będzie całość po-
czynania organizacyjnych, meto-
dycznych i propagandowych.
za pomocą tablic, fotografii, mo-
deli etc. Siedziba tego działu be-
dzie monumentalnym gmachem szko-
ły handlowej przy ul. Śniadeck-
ich.

Drugi dział zawodów sporto-
wych i pokazów zaprezentuje
widzom wszystkie
dziedziny sportów.

jak również swych czołowych
przedstawicieli. Wszelkie spotka-
nia międzynarodowe dadzą
sposobność naszym drużynom
zmierzenia swych sił z zagranic-
ą.

Aby zawodom tym dać odpo-
wiednie tło i teren urządził ma-
gistrat m. Poznania wzorowy
stadion na europejską zakrojo-
ny miarę (budowa kosztowała
2 miliony złotych.). — Stadion

miejski jest konstrukcji żelazo-
betonowej i może pomieścić 21
tys. widzów na miejscach sie-
dzących. Zbudowany amfitea-
tralnie dookoła bieżni o obwo-
dzie 450 m. posiada 6 torów na
całej długości. Miejsce pod wi-
dównią zajmują: sale gimnasty-
czne z natryskami, pokoje dla
masażu, dla lekarzy, instrukto-
rów etc. Stadion okalają korty
tenisowe i boiska ćwiczebne. —
W pobliżu stanie

kryta pływalnia.
Największy sport polski, jak-
im jest hippika otrzymał włas-
ny hipodrom dla konkursów
jazd konnej oraz turniejów po-
ło z krytą trybuną dla widzów.

Związek harcerstwa polskie-
go, skupiający w chwili obec-
nej przeszło 65 tys. młodzieży
występuje na wystawie poznań-
skiej z własną wystawą, która
ma dać obraz działalności zwię-
zku w pierwszym dziesięciole-
ciu istnienia naszego państwa.
Wystawa harcerska znajduje
pomieszczenie w dziale wychow-
ania fizycznego organizowa-
nym przez pnt. dr. Osmólskie-
go, składać się będzie z wykre-
sów obrazowych, fotografii i
różnego rodzaju pamiątek har-
cerskich.

Warszawscy pływacy w basenie zgierskim.

Przygotowania do trójmeczu sło-
wiańskiego.

Magistrat Zgierza wybudow-
wał kosztem 2 milionów zło-
tych

kryta pływalnię,
która miała stać się ośrodkiem
propagandy sportu pływackie-
go w okręgu łódzkim. Pływal-
nia nie nadaje się niestety do or-
ganizowania zawodów sporto-
wych, ponieważ posiada nie-
przepisową długość — 20 yar-
dów.

Polski Związek Pływacki po-
stanowił wykorzystywać pływal-
nię na wiosenne treningi czoło-
wych zawodników zawszaw-
skich. W tym celu tworzy w
Zgierzu specjalny obóz trenin-
gowy, dla zawodników bran-
nych pod uwagę przy zestawie-
niu reprezentacji Polski w trój-
meczu słowiańskim i spotkaniu
Polska — Belgia.

„Noc miłosna skazańca” na ekranie „Splendid”.

Gościa Eckman w „Nocy mi-
łosnej skazańca” — swemi mi-
szalankami bohaterstwami,
przedziwną i subtelną tkliwo-
ścią uczucia dla kobiety spotka-
nej nagle i pokochanej — wziął
rekord.

Dlaczego nie postawił reży-
ser obok niego Kariny Bell, za-
miast Damiiry Jacobini, dość sta-
bej i niezbyt urodziwej, tej Ka-

riny, która jest uosobieniem
wzroku? niewiadomo. W roli
swej pokojóweczki, wtajemni-
czonej we wszystkie sprawy i
nieszczęścia swojej pani, zasło-
niła ona swą panią bezapelacyj-
nie. Reżyseria filmu nie wpro-
wadza nie oryginalnego, utrzy-
mana jest na poziomie wysokiej
kultury. Całość obrazu ładna i
zajmująca. (ep)



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Łondyn 43.30, Zurych 58.30,
Berlin noty większe 47.02 i pół
— 47.42 i pół, Berlin wypłata na
Warszawę, Poznań i Katowice
47.17 i pół — 47.37 i pół, Wiedeń
czeki 79.64 i pół — 79.92 i
pół, Wiedeń banknoty 79.56 —
79.96, Praga wypłata na Warszawę
377.82 i pół — 379.82 i pół.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Notowania końcowe:
Nowy Jork 4.85.29, Holandia
12.07 i 3/4, Francja 124.16, Belgia
34.93 i 3/4, Włochy 92.57,
Niemcy 20.50 i 1/8, Szwajcaria
25.20 i 7/8, Praga 164, Wiedeń
34.55, Warszawa 43.30.

Paryż. Notowania końcowe:
Łondyn 124.16, N. Jork 25.58 i
1/4, Szwajcaria 492.50, Wiedeń
359.

Gdańsk. Notowania w gulde
nach gdańskich: 100 złotych
57.73 — 56.88, czek na Londyn
25.01 i pół, telegraficzne wypłaty
na Warszawę 57.70 — 57.85.

BAWEI NA.

Liverpool, 26. 4. Amerykań-
ska, zamknięcie: styczeń 10.00,
luty 10.01, marzec 10.05, kwie-
cień 9.97, maj 10.00, czerwiec
9.92, lipiec 9.99, sierpień 9.99,
wrzesień 9.99, październik 10.00
listopad 9.99, grudzień 10.00, lo-
co 10.23.

Liverpool, 26. 4. Egipska,
zamknięcie: styczeń 17.82, ma-

rzec 17.92, maj 17.07, lipiec
17.32, październik 17.44, listo-
pad 17.52, loco 17.95.

Nowy Jork, 26. 4. Amerykań-
ska, zamknięcie: maj 19.48 —
19.59, czerwiec 19.38, lipiec
18.75 — 18.76, sierpień 18.77,
wrzesień 18.79, październik
18.74, listopad 18.87, loco 19.75.

Nowy Orleans, 26. 4. Amery-
kańska, zamknięcie: styczeń
18.83, marzec 18.87, maj 18.74,
lipiec 18.69 — 18.70, paździer-
nik 18.69 — 18.70, grudzień
18.59, loco 18.59.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 27 kwietnia. Tran-
zacje na giełdzie zbożowo-to-
warowej za 100 kg. fr. st. War-
szawa. Ceny rynkowe: żyto 35
— 35.50, pszenica 50 — 50.50,
jęczmień browarowy 36—36.25
na kasze 33.50 — 34.50, owies
jednolity 36 — 36.50, groch Vic-
toria 69 — 82, polna 47 — 54,
wyka 53 — 55, peluska 43.50
— 45.50, koniczyzna czerwona
180 — 230, biała 240 — 300, se-
radela 60 — 63, lubin niebieski
26 — 27.50, żółty 36 — 39, ma-
ka pszena 65 proc. 73 — 74,
żytnia 70 proc. 50 — 52, otrę-
by żytnie 24.50 — 25, pszenne
średnie 28 — 28.50, grube 30 —
31, kuchy lniane 49 — 49.50,
rzepakowe 36 — 37. Usposobie-
nie spokojne. Obroty średnie.

Waluty, dewizy i złoto.

DEWIZY NIEJEDNOLICIE.

Ogólne rozmiary obrotów na
zebraniu giełdy walutowej by-
ły w dalszym ciągu bardzo ma-
łe. Zainteresowanie obrotami
również było niewielkie, gdyż
wiele dewiz wcale
nie zakupywano,
a te, które miały urzędowe no-
towania tylko w skromnych ilo-
ściach. Kursy dewiz kształto-
wały się niejednolicie. Zniżko-
wały dewizy na Londyn o 1/4
gr. i na Szwajcarię o 2 gr., wy-
żej zaś cenione były dewizy na
Pragę o pół gr. i na Włochy o
2 gr. Pozostałe dewizami na
Nowy Jork, Wiedeń i Paryż o-
brabano po kursach niezmienio-
nych.

POŻYCZKI PREMIOWE SŁABSZE. ZMIENNY NA- STRÓJ DLA LISTÓW ZAST.

W grupie państwowej więk-
szość papierów przy nader u-
miarkowanych obrotach utrzy-
mała się nadal bez zmiany, o-
prócz wielce wrażliwych na naj-
mniejszą zmianę koniunktury
pożyczek premjowych. Ciągła
podaż tych pożyczek w dniach
ostatnich wywołała wreszcie
swoją niekorzystną dla nich sku-
tek, a do dalszych, niewielkich
zreszta zniżek
przyczynia się obecnie bardzo
mała frekwencja członków gieł-
dy na zebraniach. To też zarów-
no 4 proc. Poż. Inwestycyjna,
jak i Dolarówka miały tenden-
cję słabszą i straciły w porów-
naniu z kursem wczorajszym
po 1 zł. Listy zastawne prywat-
nych towarzystw kredytowych
były również w zaofiarowaniu
i mimo dość znacznego popytu
częściowo obniżyły swe kursy.

Utrzymać się tylko 8 proc. do-
larowe ziemskie, słabsze zaś
były 4 i pół proc. ziemskie o 40
gr., 4 i pół proc. m. Warszawy
o 25 gr. oraz 5 proc. i 8 proc.
m. Warszawy o 50 gr. Z prow-
incjonalnych listów zastawnych
poszukiwane były 8 proc. m.
Częstochowy, osiągnęły też 25
gr. zwykłe. Obligacjami miej-
skimi transakcyj nie zawiera-
no.

ZASTÓJ NA GIEŁDZIE AK- CYJNEJ.

Wielokrotnie już poruszane
niepokojące objawy naszego
rynku akcyjnego wystąpiły na
zebraniu w całej pełni. Trybu-
ny przeważającej większości
akcji świeciły przez cały czas
zebrania przeraźliwymi pustka-
mi, a nadzwyczajnie nielicznie ze-
brań członkowie giełdy snuli
się sennie po sali, nie okazując
najmniejszej ochoty do zawie-
niania transakcji. To też o nor-
malnych obrotach nie można
mówić, gdyż z wyjątkiem akcji
bankowych i metalurgicznych
we wszystkich pozostałych
działach panowała nierzadka
sza cisza. Z akcji bankowych
zyskał 50 gr. Bank Polski, po
niezmienionych zaś kursach za-
kupowano Bank Dyskontowy i
Bank Zw. Sp. Zarobkowych. —
W dziale metalurgicznym obni-
żył się o trzy złote Ostrowiec,
Lilpol i Modrzejów z trudem u-
trzymali się przy swych do-
tychczasowych notowaniach. —
Ulokowano poza tem tylko par-
tje akcji Warsz. Tow. Kop.
Węgla na kursie niższym od no-
towanego ostatnio o 7 zł. 50 gr.
Inne akcje nie znalazły odbior-
ców.

„RAJSKI OGRÓD” na ekranie „Luny”.

W filmie tym komplikacje ze-
starego melodramatu i jeszcze
starszej farsy, mnożą się kotłuj-
a ale tak unowocześnione ze-
wnętrznymi akcesoriami, tak
przyozdobione zespołem, że
Rajski Ogród może śmiało być
nazwany
piewszczędną komedią.
Corinne Griffith, grająca
zwykle nieszczęśliwe żony, co
wyrobiło w niej manjerę ma-

gajowości, tutaj jest zmienio-
na nie do poznania. Żywa, fi-
zyczna, pełna komedijowego za-
ciecia oświeca urokiem swojej
poetycznej urody.
Edward Martindel jest za-
wsze portretowo stylowym,
wspaniałym w geście starszym
panem.

Akcja filmu żywa, tempo do-
bre, zdjęcia interesujące. (ep)

Wielka ciepłych słówek

pod adresem Czerwonych.

godz. 4.30 na boisku
K. S. mecz
Kuchem. Zawody wy-
kraj

Wielka sensacja:
Łódź drży na myśl
Wszystcy pragną
Czerwonych, czy
wygrają? — to pyta-
nie wprawdzie mogą je-
nawet ekstraklasę L. K.
daje gwarancję
będzie, jak prze-
słucha Cyll, Galec-
nie będzie niedo-
na Ruchu
strzału.

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzjowa-
nara napadła
zabójczych
mimo w L. K. S. nie
pandytów.
z ataku Dur-

tylko przypusz-
podaniem
Cyll kontuzj

ASFALT!

Symfonia wielkomięskiego bruku na srebrnym ekranie.

Wybitny reżyser filmowy Joe May ukończył w tych dniach prace nad najwspanialszym ze swych filmów p. t. „Asfalt” według noweli Rolfa E. Vanloo. — W filmie tym wystąpi po raz pierwszy zaangażowana do Europy Amerykanka, Betty Amann, partnerem jej będzie — Gustaw Froelich. Poza tem ukaże się po raz ostatni w swej przedśmiertnej kreacji Albert Steinrück.

W związku z realizacją powyższego filmu, reż. May w wywiadzie udzielonym prasie, opowiedział o dziwnym wypadku, jaki się wydarzył przy filmowaniu „Asfaltu”.

Kierownik produkcji tego filmu, Eryk Pommer miał, jak się okazało, tworząc scenariusz filmu, zdumiewającą intuicję. — Przewidział bowiem wypadek, który następnie

faktycznie się wydarzył!

Scenariusz „Asfaltu” gotów był już ubiegłego lata. — Fragment, o którym mowa, zdjęty był prawie na samym początku prac w styczniu b. r. Kopii nikt nie widział. Na zdjęciu nikogo, oprócz biorących udział, nie dopuszczano. Gdy reż. May przed dwoma tygodniami pracował nad montażem, wpadła mu w ręce gazeta.

Wielkimi czcionkami ujrzał tytuł: „Zagadkowe włamanie do skarbca bankowego”. W mieście czytania — debiał ze zdumienia. Wszystko wydarzyło się absolutnie w ten sposób, jak w jego filmie. Jota w Jotę. A przecież scenę tę „kreował” już tak dawno i żywa dusza jeszcze tego nie widziała.

Coprawda, podczas zdjęć, po czyniono pewne odchylenia scenariusza, więc ostatecznie może być pewne różnice między przebiegiem włamania na filmie a rzeczywistością, lecz przy porównaniu ze scenariuszem, pisany tym miesiąc przed wypadkiem — ani odrobiny różnicy.

Mamy oto dowód — mówi Joe May — że film może uprzedzać wypadki. Rzeczywiście tym razem została przez film wyprzedzona. Wyobraźmy sobie, co by to było, gdyby włamanie dokonano po premierze filmu! Coby to pisało o związku między włamaniem a filmem! Jakże używanie miałoby cenzo-

rzy filmowi! I co za przyjemność byłaby, gdyby im potem można było dowiedzieć czarne na białym, że jednak scenariusz był gotów już znacznie dawniej.

Należy zaznaczyć, że przeświadczenie nie jest motywem zasadniczym „Asfaltu”, lecz jedynie tłem dla odmalowania psychologii środowiska.

„ZACHETA”
ZGIERSKA 26

Dziś i dni następnych!

„Dzieci Żydowskiej Ulicy”
(Błędne gwiazdy)

Wielki dramat życiowy podług słynnej powieści pisarza żydowskiego Szaloma Alejchemy. Film wyt. Sowkina w Moskwie

NASTĘPNY PROGRAM:

„Pancernik Atlantic”
i „Dziś tańczy Marj tta”

Dla zdrowia potrzebna jest woda, jeszcze raz woda i zawsze woda.

250 litrów dziennie — to wymagana przez higienę ilość dzienna.

Świat zwierzęcy jak i świat roślinny czerpie życie swe z czterech wielkich źródeł, jakimi darzy nas przyroda: wody, powietrza, ciepła i światła.

Pozbawiona oczu, niewidoma roślina skierowuje swe gałęzie i gałązki

ku światłu,

a korzeniami swymi szuka wody podskórnej (podziemnej). Człowiek, wyższy rodzaj stworzenia, ma jednak te same potrzeby, co roślina.

Człowiek żyć bez wody nie może. Ciało nasze prawie całkowicie składa się z wody. Tracimy ją z organizmu z każdą chwilą. Trzeba ten codzienny ubytek dla dobra organizmu i prawidłowej jego funkcji wyrównać wchłanianiem

dwóch do trzech litrów wody w napojach i pożywieniu. Jednakże, aby spełnić swoje zadanie i nie przynosić szkody, woda ta powinna być chemicznie zupełnie czysta.

Znamy wszyscy następstwa przykre, nieraz śmiertelne, wynikające z picia wody zakażonej. Tyfus, cholera, zaraźliwe gorączki są to choroby, powstające jako skutek używania wody nieczystej.

Woda odgrywa również bardzo ważną rolę dla zdrowia, jako

czynnik czystości, przy higienie osobistej, utrzymaniu w porządku mieszka-

nia i przygotowaniu pożywienia.

Jest rzeczą jednak najważniejszą, że woda dopomaga do utrzymania czystości ciała. Jeśli nazwać higieną sztukę utrzymania się przy zdrowiu, zaznaczyć i przyznać należy, że niema higieny bez wody.

Próżno ignoranci cytują przykłady starców, którzy doczekali się późnego wieku pomimo małego użytku wody. Przykłady powyższe dowodzą tylko, że wyjątki potwierdzają prawo.

Człowiek dbały o własne swoje zdrowie, o higienę swego ciała potrzebuje co najmniej

250 litrów dziennie dla własnego użytku. Nie jest to bynajmniej cyfra ogromna. Stanowi zaledwie setną część tego, co odbieramy z chmur. Wody nie brakuje. Trzeba tylko umieć ją stosować.

Wspominaliśmy już nieraz na tem miejscu, że

codzienna kąpiel,

a dla osób, które tego mieć nie mogą, codzienne obmywanie wodą całego ciała jest rzeczą niezbędną. Nie zajmuje to wcale tak wiele czasu, by praca zawodowa lub terminowe zajęcia mogły być tłumaczone dla niewykonywania tego — na prawdę — użytecznego zabiegu.

Brak odpowiedniego miejsca oraz odpowiedniego dla tej procedury naczyńia również jest tylko wymówką. Wystarczy stanąć na dość obszernej miednicy, a z drugiej czerpać wodę do obmywania, kończąc zabieg obmywaniem się odpowiednio unormowaną co do ciepła wodą z dzbanka, lub załatwiać „plókanie” po wymyciu ciała mydłem wielką gąbką, maczaną w coraz to świeżej wodzie. Dobre rezultaty dla zdrowia obficie wynagrodzą mały kłopot i

kwadrans rannego snu,

który poświęcić będzie trzeba dla zdobycia czasu na ranną kąpiel, bez uszczerbku dla zajęć codziennych.

Dr. med.

Niewiażski

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR

WOŁKOWSKI

Cegielniana 25, tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8-10. 12-3 i 4-8 w niedziele i święta od 9-1. Panie od 4-5.

Dr. med. Różaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Leczenie sztucznym słońcem górskim.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Zmyślony wujek z Chicago

Berlińskie sposoby łatwych zarobków.

Z Berlina piszą:

Zdarza się często, że młodzi panowie tak są zajęci walką o chleb powszedni, iż nie mają

czasu poszukać sobie dożgonnej towarzyszy życia. Pewnego dnia zbrzydził się jednakże młodzieńcowi ten samotny

stan kawaleria,

więc śpieszy do agencji nia małżeństw i szuka tam, nie znalazł się oleria nia gątej panny, która z jomości panów, przysła omości panów, przysła ra, aby osobiście pozna brać sobie męża. Stręca poznała pana z tą ładną ką, za co otrzymała 50

po 50 dolarów.

Dla bliższego zapozna proponuje kawaleria stauracji i tam, ze wje przyszedł posag, który słu wuj z Chicago, wyda ro groszy.

Wreszcie nadchodzi reczyn Ale wtedy wje dziewczynka list z kiera czynna płakać, kiedy w donosi wuj z Chicago, że przysłać nie może, bo

cały majątek Narzeczoncy, który nie szedł do biura kojarze żeństw, aby szukać biat nny, żegną wybraną. Ję datków na przejażdżki dowe, kolacje i honorar cone agentowi.

Takich wypadków ja Codziennie prawie młody pan, który za ctwem agenta poznał samą pannę. Jada nater restauracji, uiszczają uprzejmemu agentowi, wuj traci cały majątek

może przesłać obiecany gu. Takim więc podstęguje się agent, aby dę takimi sprawkami, który kładzie kres dalsz nabieraniu panu, pragnących posłużyć zmyślonego wuja z Chicago

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej

„BAJKA”

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

KSIAŻĘTA NA WYGNANIU

(MARY LU)

Dramat życiowy w 12 aktach na tle prawdziwego zdarzenia

W rolach głównych: Nasza rodzaka ulubienica Publiczności
LYA MARA I K. SAMBORSKI

Codziennie od 6 o 6 obraz ilustrowany będzie, wspaniałym ROSYJSKO-UKRAIŃSKIM CHÓREM ARTYSTYCZNYM

Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziele i święta od g. 12-3-ej

oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.

Doborowa orkiestra pod kier. słynnego kapelmistrza, Z. Sandomierskiego.

Brzydkie zęby pod batystową chusteczką

ukrywała pierwsza żona Napoleona I-go.

Historia mody jest niewyczerpanym źródłem, sięgające epok najdawniejszych. Ostatnie wykopiska w Dolinie Królów w Egipcie, ujawniły nadzwyczajne starania, jakimi damy egipskie w zamierzonych czasach otaczały

swoją toalete.

Ciekawe jest, że większość przedmiotów elegancji zawdzięcza swoje wprowadzenie w użycie potrzebie ukrywania pewnych defektów fizycznych, lub wprost braków piękności.

Tak np. buciki z długimi, zakrzywionymi do góry noskami, tak zwane „souliers à la polaire”, będące charakterystyczną cechą wielkich modni w ciągu paru wieków były pomysłem sięgającym końca średniowiecza, bo królowej Isabeau, małżonki Karola VI, która Francji (o której pisało: „Dame Isabeau, enveloppée en laide peau”) zmuszonej do ukrywania w ten sposób zniekształcających guzów na wielkich palcach obu nóg.

Moda noszenia w rękę maleń-

kiej batystowej czy koronkowej chusteczki, przytwierdzonej do pierścienka na palcu, aby nie zgubiła się, jest pochodzenia znacznie późniejszego także jednak zawdzięcza swoje powstanie defektowi fizycznemu. — Wprowadziła ją cesarzowa Józefina, pierwsza żona Napoleona I, której wada urody były

brzydkie zęby,

nie znano wówczas jeszcze

wprawiania sztucznych zębów, więc je ukryć, trzymając w rękę maleńką batystową, najdrobniejszą chusteczkę, która podnosiła mowę zrecznie przysławne usta.

Z drugiej zaś strony znać trzeba, że choć zaleć fizycznych urodziny gury stała się źródłem

innych mód.

Podziemne stacje dla samochodów

Może i Łódź weźmie kiedyś przykład z Paryża.

Problem samochodowy nietylko w Ameryce jest kłopotliwym, lecz również i w Paryżu, a praw dopodobnie w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich większych miastach europejskich. Wszędzie okazuje się brak

odpowiednich miejsc, gdzieby automobilista mógł pozostawić maszynę, gdy sam udaje się za interesem. Ograniczenia co do czasu, w którym automobil może stać w pewnym miejscu, spotykają się z protestami automobilistów, gdyż twierdzą oni, że podatki opłacają wysokie a wzamian za to nic, lub bardzo

mało otrzymują. Chociaż mobil coraz więcej jest rzecz konieczna, to jednak można go w wielu miastach żywać, gdyż pozostawienie na jakiś czas powozu na kary i t. d. Paryż więc rozwiązać ten problem

nie buduje podziemne stacje gdzie automobilista, bez nia się na kłopoty, może wiać swoją maszynę i od czasu dłuższy lub też czony za swojeni interesy. Przykład ten wezmą podobnie i inne miasta.

Smutne myśli.



Malarz: — O ironio! Przed cniwłą namalował pa z pajdą chleba, a teraz sam nie mam co włożyć



Gustaw Froelich oraz Betty Amann w filmie p. t. „Asfalt”, zrealizowanym przez reż. Joe May'a.

Wieśniak połknął igłę.

Niezwykłe samobójstwo zbrodniarza.

W Hohenstadt na Morawie odkryto morderstwo popełnione na Antonim Buchcie, parobku, zajętem w pewnym folwarku. Ciało zamordowanego znalazły dzieci, idące do szkoły, w pobliskim lasku. Wdrożone dochodzenie doprowadziły do odkrycia mordercy. Był nim inny parobek zajęty w tym samym folwarku, niejaki Kowarz, który w ten sposób postarał się usunąć z drogi

szczęśliwszego od siebie rywala. Kowarz kochał się bowiem w urodzivej dziewczynie, która jednak odrzucała jego sta-

ranla, okazując więcej przychylności Buchcie. Po spełnieniu morderstwa Kowarz rozpuścił wiadomość, że Buchta odjechał do północnych Czech wezwany przez rodzinę, chcąc go tam ożenić.

Kiedy po odkryciu morderstwa, Kowarz aresztowano, ten chcąc uniknąć odpowiedzialności za swój czyn, postanowił sam odebrać sobie życie. W braku innego narzędzia połknął igłę wskutek czego doznał tak silnych obrażeń wewnętrznych, że mimo przeprowadzonej operacji, stan jego jest beznadziejny.